









A może jednak kontrolować kina częściej i trochę inaczej.

Stojącego przy wejściu milicjanta zauważą od razu wszyscy <sup>amatorzy</sup> ~~amatorzy~~ <sup>mający niezyste sumienie</sup> kina w godzinach lekcyjnych. Czy nie lepiej więc sprawdzać

legitymacje po seansie, wtedy efekt z pewnością będzie większy.

Robią tak studenci Wyższej Szkoły Nauczycielskiej pracujący w specjalistycznej jednostce ORMO do spraw nieletnich. Niestety nie mają oni zbyt wiele czasu by kontrole na seansach przedpołudniowych przeprowadzać często. Przyłapanego na gorącym uczynku wagarowicza oczywiście się legitymuje i odprowadza do szkoły lub do domu.

Pocieszające jest to mówi mi komendantka Ormowców - koleżanka Hanna Olczyk, że nigdy nie spotkaliśmy raz złapanego wagarowicza powtórnie, a więc chyba są efekty. Ona również zwraca uwagę na inną formę wagarowania. Szczególnie popularną wśród młodzieży dojeżdżającej do szkoły. Nie ukrywam, że chodzi tu głównie o trasę Bydgoszcz - Solec Kujawski. Do Zasadniczej Szkoły Samochodowej w Solcu dojeżdża wielu młodych Bydgoszczan - im również zdarza się przypływ niechęci do uczestnictwa w codziennych lekcjach. A że pociągi na tej trasie zarówno w jedną jak i w drugą stronę kursują często - jeżdżą sobie nimi aż do zakończenia godzin lekcyjnych, kiedy już bez obawy ~~bezpieczniej~~ można wrócić do domu.



Swoją drogą - ci wagarujący muszą jakoś nieobecność w szkole  
usprawiedliwić. Najmilej widziane przez nauczycieli są zwolnienia  
lekarskie. Zdobywa się je więc na różne sposoby. Podrabia na  
czystych receptach pieczętunki i /  
~~wszystkich-pieczętkach~~ / podpisy lekarskie / zastanów się skąd  
uczniowie <sup>je</sup> mają ~~recepty~~ <sup>recepty</sup> ? / - wywabia atramentowy napis na starej  
receptce i prokuruje nowe usprawiedliwienie. I tu potrzebna jest  
więc wzmożona czujność.

Prawo do ~~my~~legitymowania młodzieży ma w zasadzie każdy  
obywatel. Uczeń jak wiemy musi nosić nie tylko tarczę i legitymację  
szkolną, ale również plan lekcji uwierzytelniony pieczętunką szkoły  
i podpisem nauczyciela. Zwróćmy więc wszyscy uwagę na przedpołudnio-  
wych, młodych spacerowiczów, pasażerów pociągów. Opuszczanie lekcji  
nie jest wcale sprawą błahą i nie można tego traktować z przywrózeni-  
<sup>nie</sup>em oka przypominając sobie z rozrzewnieniem o jakichś swoich szkol-  
nych wybrykach. Nie pobbłażajmy wagarowiczom - nie spełniają oni  
bowiem swoich obywatelskich, uczniowskich obowiązków, a czego się  
Jaś nie nauczył ...